



Fragment prezydium narady. Od lewej siedzą: przedstawiciel CRZZ tow. J. Karczewski, I sekretarz KF PZPR w HIL tow. T. Wachowski oraz dyrektor pracy w HIL tow. J. Olszowski. Obrady zagaja przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. J. Stefanik.



Uczestnicy narady w sali obrad. Fot. St. Gawliński

Do uczestników krajowej narady

Z okazji Krajowej Narady na temat „Pierwszy krok w pracy” — do uczestników jej nadeszły listy od przewodniczącego CRZZ, członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Ignacego Logi-Sowińskiego, ministra przemysłu ciężkiego mgr inż. Janusza Hrynkiwicza oraz podsekretarza stanu MPC, dyrektora ZHZ i St. inż. Ryszarda Trzcionki.

Poniżej zamieszczamy teksty nadesłanych listów.

Droży Towarzysze!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie mnie na Waszą naradę, jednakże pilne zajęcia uniemożliwiają mi uczestniczenie w Waszych obradach. Podejmujecie niezwykle ważny dla naszej gospodarki i dla związkowej działalności wychowawczej problem właściwego wprowadzania nowego pracownika do środowiska pracy, włączania go do kolektywu pracowniczego i do aktywnego udziału w życiu społecznym.

Ten pierwszy krok w pracy — to zarazem pierwszy etap — i to niezwykle ważny — dla długofalowej działalności, mającej na celu kształtowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich w przedsiębiorstwie. Nie wątpię, że nagromadzone w tej dziedzinie doświadczenia czołowego zakładu polskiej metalurgii — Huty im. Lenina, zostaną dzięki tej naradzie upowszechnione w całym hutnictwie i w innych gałęziach naszej gospodarki, przyczyniając się do stabilizacji załóg, do wyższych efektów produkcyjno-ekonomicznych, do ugruntowania w codziennej praktyce przedsiębiorstwa zasad współzależności i odpowiedzialności założeńom naszej socjalistycznej etyki. W tej właściwej atmosferze kształtować będziecie tym skuteczniej u wszystkich członków Waszej załogi postawę świadomych współgospodarzy swego zakładu pracy.

Zyczę Wam serdecznie w pełni owocnych obrad i jak najszerszego wdrożenia ich wyników do codziennej praktyki.

IGNACY LOGA-SOWIŃSKI

(Dokończenie na str. 2)

Z krajowej narady „Pierwszy krok w pracy”

Doświadczenia Huty im. Lenina służyć będą innym zakładom w kraju

W DNIU 15 BM. obradowała w naszej hucie krajowa narada poświęcona problemowi wstępnego okresu pracy nowo przyjętych pracowników w przedsiębiorstwach przemysłowych. Udział w naradzie wzięli m. in.: przedstawiciel CRZZ tow. JAROSŁAW KARCZEWSKI, sekretarz Zarządu Głównego ZZH tow. HENRYK CHORYLEK, dyrektor kadr i szkolenia zawodowego ZHZiS tow. inż. EUGENIUSZ GALIŃSKI, sekretarz WKZZ w Krakowie tow. HELENA HANUSZEK. Obecni również byli liczni przedstawiciele świata nauki, m. in. dr MARIA JAROSIŃSKA z Zakładu Socjologii pracy PAN, prof. WŁADYSŁAW KOŚCIAŁKOWSKI — kierownik Zakładu Badań Społecznych i kultury Pracy Instytutu Mechanizacji Budownictwa. Kierownictwo polityczno-gospodarcze naszej huty reprezentowali: I sekretarz KF PZPR tow. TADEUSZ WACHOWSKI, przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. JAN STEFANIK, który prowadził naradę, dyrektor pracy tow. inż. JULIAN OLSZOWSKI, przewodniczący ZF ZMS tow. ADAM PESZKO.

Narada zgromadziła licznych przedstawicieli nauki i zakładów przemysłowych, przede wszystkim z pionu hutniczego. Obecni byli: socjologowie zakładowi i psycholodzy, przedstawiciele działów kadr, aktywni związkowcy. Bardzo licznie reprezentowana była na naradzie prasa zakładowa. Już z tego zestawienia zawodów i placówek rysuje się sam charakter narady. Lapidarnie można to określić jako powiązanie nauki z praktyką, jako platformę szerokiej wymiany myśli na temat wstępnego okresu pracy nowych pracowników, ich adaptacji w zakładach, a co za tym idzie stopniowej integracji z przedsiębiorstwem i całą jego załogą.

Ten właśnie czysto roboczy charakter narady wymaga podsumowania. Już słowo wstępne tow. Stefanika oraz wygłoszone następnie dwa referaty tow. mgr Mieczysława

Kołodziej — socjologa zakładowego HIL oraz tow. Alfreda Miodowicza — sekretarza Rady Zakładowej Kombinatu i przewodniczącego komisji socjologicznej KF PZPR, ukierunkowały niejako przebieg tego interesującego i pożytecznego spotkania. Bardzo dobrze się stało, że referat tow. Miodowicza ilustrowany był przezroczami, co pozwoliło zapoznać uczestników narady z procedurą przyjęcia pracowników do huty, z wprowadzonym już u nas formularzem tzw. karty przyjęcia.

A teraz kilka uwag o dyskusji. Myślę, że można ocenić ją jako bardzo udaną, ciekawą, konkretną i pożyteczną. Głos w dyskusji zabrali: KAZIMIERZ KLARMAN — przewodniczący Rady Zakładowej Wydz. Wielkie Piece HIL, prof. WŁADYSŁAW KOŚCIAŁKOWSKI — kierownik zakładu w Instytucie Mechanizacji Budownictwa, ADAM PESZKO — przewodniczący ZF ZMS w HIL, dr MARIA JAROSIŃSKA — adiunkt, przedstawiciel Zakładu Socjologii Pracy, LEOPOLD KOWAR — sekretarz KF PZPR w HIL, JERZY KOZIOL — socjolog zakładowy Huty Stalowa Wola, MICHAŁ ARABSKI — kierownik pracowni psychologii pracy w HIL, JANUSZ HERMAN — przedstawiciel ZG Zw. Zawodowego Metalowców, FRANCISZEK BARAN — przewodniczący Rady Zakładowej w Pionie Transportu Kolejowego HIL, ZBIGNIEW ROGULA — sekretarz Rady Robotniczej HIL, ROMAN WOLSKI — kierownik Redakcji „Głosu Nowej Huty”.

Mówiono o wynikach badań naukowych — coraz pełniej służących naszej codziennej praktyce, o konkretnych problemach kadrowych występujących w zakładach pracy, o szkoleniu, warunkach socjalno-bytowych załóg, o całej gamie czynników, które wywierają swój wpływ na to, co nazywamy skrótem i umownie „pierwszym krokiem w pracy”.

(Dokończenie na str. 3)

Krótko

BPM WYKONAŁO ROCZNY PLAN IZBOWY

10 bm. Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta wykonało roczny plan izbowy, przekazując do użytku mieszkańcom dzielnicy 5.742 izby. Do końca bież. roku planuje się oddanie jeszcze około 520 izb w os. Dąbie.

CHOINKI NOWOROCZNE

W dniach od 3 do 8 stycznia 1967 r. organizowane będą (jak już wspominaliśmy) choinki noworoczne dla dzieci pracowników HIL. Dziś kilka słów o programie. Planuje się występ kabaretu „Drops”, widowisko pn. „Zaprzęg konny” w wykonaniu dwóch grup baletu dziecięcego p.p. K. Florek i Ł. Wawrykiewicz, wyświetlanie bajek dla dzieci, konkursy, zgaduj-zgadule itp. Tradycyjny Dziadek Mróz rozda dzieciom upominki. Imprezy prowadzi p. Katarzyna Florek.

NA POCZCIE PRZED ŚWIĘTAMI

Jak zwykle, w okresie przedświątecznym, w urzędach pocztowych Nowej Huty panuje ożywiony ruch. Największe nasilenie przypada na okres od 15 do 23 grudnia. Zwiększono ilość pracowników przy okienkach, gdzie załatwia się przesyłki listowe, nadaje paczki itp., wzmno-

nił również obsadę doręczycieli. Ilość nadawanych przesyłek wzrosła już dwukrotnie, w okresie szczytu przewiduje się do 500 proc. Już teraz dziennie, w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Kraków-28 mieszkańcy Nowej Huty nadają około 300 paczek dziennie, dwukrotnie większa liczba paczek nadchodzi dziennie do mieszkańców dzielnicy z różnych stron Polski.

SESJA DRN

19 bm. o godz. 9, w budynku KD MO w os. Zgody rozpoczęła się obrada kolejnej, ostatecznej w tym roku Sesji DRN Nowa Huta. Tematem posiedzenia będzie uchwalenie

budżetu DRN na rok 1967, zatwierdzenie zmian dokonanych w budżecie na rok bieżący, korekta planów, czynów społecznych na rok 1967, informacja o realizacji postulatów, zgłoszonych w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych w 1965 r. oraz uchwalenie planu pracy Rady na rok przyszły.

*

Przypominamy wszystkim Czytelnikom „Głosu”, że Ośrodek Społeczno-Prawny ZMS w Ognisku Młodych (os. Młodości) udziela wszelkich porad we środę w godz. od 17 do 19. Na ten adres można również nadsyłać zapytania pisemne.



Betoniarze z brygady Józefa BIEŃKA (ZBM-1) przy robotach w rejonie w. pieca nr 5.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok X Nr 50 (523)

Kraków, 17. XII. — 23. XII. 1966 r.

Cena 50 gr

DZIS

W numerze:

• Po VII Plenum — str. 3.

• Zbliża się koniec roku — str. 4.

• Notatki z Warty — str. 5

• Udany wieczer — str. 6.

Wielki piec nr 5 — finał II etapu rozbudowy huty

Przewidywane w najbliższym czasie oddanie do ruchu 5 wielkiego pieca o pojemności 2 tys. m³ zamyka pomyslnie II etap rozbudowy HIL rozpoczęty 5 lat temu. W wyniku rozbudowy kombinatu osiągnie zdolność produkcyjną 3,7 mln ton stali rocznie, a więc o 0,4 mln ton rocznie więcej niż to zakładano w projekcie wstępnym.

W ostatnich momentach przed uruchomieniem pieca harmonogramy poszczególnych czynności przewidują terminy z dokładnością co do godziny. Teren budowy oświetlono dziesiątkami reflektorów. Praca trwa bez przerwy dzień i noc. Oto szkieletowa kronika budowy.

* Czerwiec 1964. KERM podejmuje Uchwałę nr 167/64. o budowie w HIL 5. pieca. Ustalony termin IV kwartał 66 skracca budowę o pół roku w stosunku do obowiązującego cyklu normatywnego.

* Styczeń—czerwiec 65. Na terenie przyszłej budowy trwa gigantyczna akcja przekładania i zabezpieczania istniejących ciągów energetycznych. Jak zwykle wiele niespodzianek.

* Lipiec 65. Początek budowy pieca.

* Czerwiec 66. Pierwsze spotkanie sekretarzy organizacji partyjnych przedsiębiorstw budujących w piec z sekretarzem OOP J40 tow. Władysławem Kosalką.

* Sierpień 66. Analiza postępu robót zmierzająca do ewentualnego skrócenia terminu. KZ DI wspólnie z kierownictwem mobilizuje służbę inwestycyjną we wszystkich komórkach związanych z budową pieca.

* Październik 66. Na budowę dostarczono w sumie 20 tysięcy ton maszyn, urządzeń i konstrukcji stalowych. Spotkania między sekretarzami OOP odbywają się regularnie w każdy poniedziałek.

* 9 listopada 66. Na ogólną ilość 1260 węzłów odebrano 424 węzły. Notuje się opóźnienia w budowie szeregu obiektów.

* 15 listopada. Odebrano 517 węzłów.

* 22 listopada. Wykonawcy zwiększają potencjał na budowie i nadrabiają opóźnienia.

Trwa ofiarna praca dziesiątków brygad.

* 24 listopada. Konferencja z udziałem dwóch wiceministrów: F. Kaime i S. Fariaszewskiego. Stwierdzono: skrócenie terminu realne. Rozpoczęto suszenie nagrzw. estaki. Podjęto częściowy rozruch estakady zasobników.

* 29 listopada. Ilość oddawanych węzłów rośnie progresywnie. Załoga Instalacji pod kierunkiem inż. Marceliego SOBCZYKA uzyskuje poważne sukcesy. Wyróżniają się: Zdzisław SULA, Zygmunt Kuter, Włodzimierz Jeziorek i Władysław Kolarz.

* 2 grudnia. Wielki dźwиг typu Lubieńskiego odjeżdża ze stanowiska przy piecu. Inż. Tadeusz Wiśniowski, inspektor JG nadzorujący przesuwanie dźwigu, trwa dzień i noc na stanowisku. Sypia po 2—3 godziny na dobe.

* 3 grudnia. Z wnętrza pieca o 7 rano wychodzi ostatni murarz KPBPP. Natychmiast podjęto próby szczelności. W ZBM-1 wyróżniają się: Edward Gancarczyk, Eu-

(Dokończenie na str. 2)

Oto wiertarka otworu gnostowego piętego wielkiego pieca — poraż pierwszy zastosowana w HIL.

Fot.: St. Gawliński



P. VII PLENUM KC

Podkomisje problemowe analizują zabezpieczenie wykonania planu br. w hucie

W PONIEDZIAŁEK odbyło się w naszej hucie plenarne posiedzenie Głównej Komisji Usprawnienia Ekonomiki i Organizacji HiL pod przewodnictwem dyr. ekonomicznego HiL mgr inż. **St. Suchońskiego**, poświęcone w pierwszym rzędzie analizie zabezpieczenia realizacji zadań roku bieżącego.

Na wstępie obrad członek Gł. Komisji tow. **K. Żemaitis**, członek egzekutywy KW PZPR w Krakowie, rektor AGH, nawiązał do kierunków wytyczonych uchwałami VII plenum KC partii w odniesieniu do naszej huty. Stwierdził on, iż Gł. Komisja mająca za zadanie w jak najpełniejszych rozmiarach wprowadzić w życie w hutniczym kombinacie uchwały VII plenum KC, musi szeroko uwzględnić sprawy dotyczące całego hutnictwa również. Trzeba przede wszystkim przełamać złą tradycję nierytmicznej pracy, należy zwrócić uwagę na zbyt wysoki procent pracowników zatrudnionych przy robotach pomocniczych, przesunąć ich na stanowiska produkcyjne, czego oczywiście nie można wykonać w sposób mechaniczny. Tow. **K. Żemaitis** zwrócił także uwagę na rytmiczność remontów, bez której z kolei trudno mówić o rytmiczności produkcji. Kontynuując myśli zawarte w wystąpieniu tow. **K. Żemaitisa**, przewodniczący Gł. Komisji tow. **S. Suchoński** podkreślił, iż nieraz zło leży w planowaniu. Trzeba dążyć do wysublimowania w pracy naszej huty tych momentów, które tworzą zło. D'atego problematyka objęta działalnością Gł. Komisji, podkomisji problemowych i komisji pionów oraz zakładów w HiL została poszerzona o sprawy jakości, asortymentowości i uzysku.

GDY HISTORIA SIĘ POWTARZA

Jako pierwsza złożyła dokonana przez siebie analizę zabezpieczenia wykonania planu roku bieżącego podkomisja problemowa d/s produkcji, której przewodniczy członek Gł. Komisji, mgr inż. **J. Folfasiński**. Analiza ta wywołała żywą dyskusję, gdyż wniosła cały szereg uwag dotyczących szerszego podjęcia sygnalizowanych problemów. Warto przytoczyć parę przykładów.

W Zakładzie Koksochemicznym od szeregu lat nie są wykonywane zadania TPF ani też zmniejszone zadania operatywne. Plan Koksowni był budowany nierealnie, bez uwzględnienia takiego czasu garowania, jaki jest potrzebny dla zapewnienia dla wielkich pieców najwyższej jakości koksu. Oprócz tego ZK — już nie z tej przyczyny — nie uzyskał właściwego wykorzystania komór i czasu dysponowanego. W ZMO ujemnie na wykonanie zadań w wyrobach zasadowych, dolomicie prażonych oraz w cegle smołowodolomitowej m. in. wpływa przesunięcie terminów robót inwestycyjnych. W pionie Gł. Wielkopiecownika zadania asortymentowe

mimo przekroczenia zadań przez spiekalnię nr 1, nie zostaną w pełni wykonane, wskutek opóźnienia eksploatacji spiekalni nr 2 (roboty inwestycyjne). Inną z przyczyn niepowodzeń Wydziału Wielkopiecownego jest za niskie wykorzystanie czasu dysponowanego w stosunku do przyjętych założeń o około 0,6 proc.

Dobrze pracujący Pion Gł. Stalownika wykazuje nadwyżki produkcyjne, co pozwoli uzyskać poważne przekroczenie planu rocznego w produkcji stali — przede wszystkim dzięki Stalowni Konwertorowej. Walcowni Gorącej. W Walcowniach Wstępnych kęsiska i kęsy zostaną wykonane ilościowo, powinien być również osiągnięty uzysk. Walcownia Gorąca Blach powinna wykonać plan we wszystkich asortymentach, jednak uzysk w niej jest zanizony o 1,2 proc. Przyczyny tego niepozytywnego zjawiska są różnorodne. M. in. pogorszenie się jakości walcowania, wzrost rozwarstwień blach na wiosnę br., dalej nieprawidłowa gospodarka materiałowa w wykańczalni. Natomiast Walcownia Drobna będzie mogła poszczycić się wykonaniem z nadwyżką swojej produkcji rocznej.

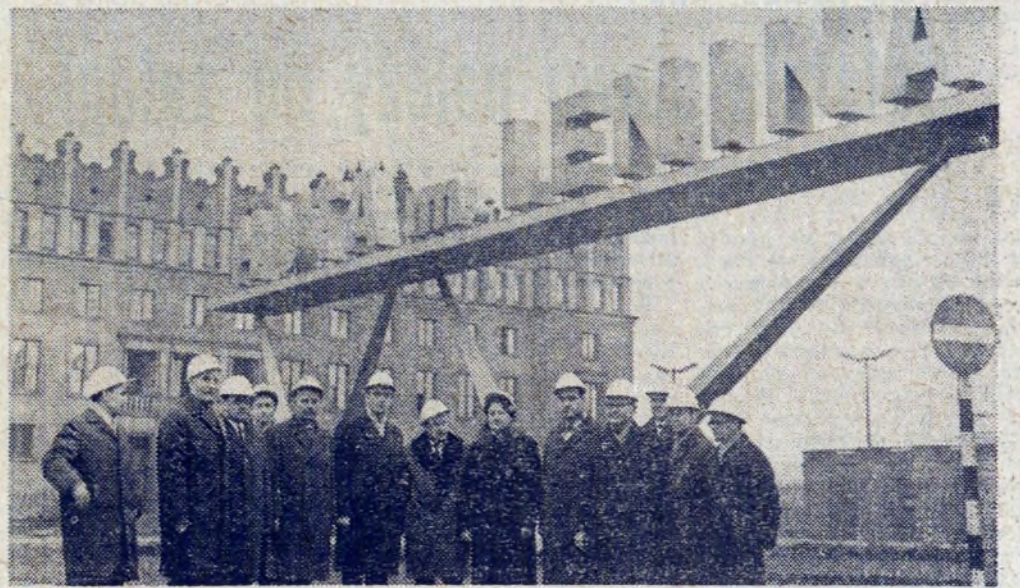
Walcownia Zimna najprawdopodobniej nie zdoła wykonać planu w blachach czarnych. Powody? Oto niektóre: niski stopień wykorzystania czasu dysponowanego, okresowe pogorszenia jakości wsadu, za mała wydajność pracy. Również w blasze białej nie można przewidywać sukcesu wskutek trudności wsadowych i niedostatecznego opanowania procesu produkcyjnego. Walcownia Rur Zgrzewanych wykona swój plan wysoko, podobnie jak i uzysk.

PRZYCZYNY ARYTMII

Sprawa rytmiczności produkcji stała się jednym z węzłowych zagadnień badanych przez podkomisję d/s produkcji. Jak arytmia serca niszczy równowagę w całym organizmie ludzkim, tak nierytmiczne produkowanie musi wpływać na całość wyników wydziału. Przejdźmy do uwag podkomisji. Wydziały surowcowe i stalownie pracowały na ogół rytmicznie, ale notowano w br. okresowe pogorszenie się jakości produkcji, które powodowała np. nierytmiczność dostaw asortymentowych (i zła jakość wkładek izolacyjnych z ZMO, czy za wysoka zawartość siarki w surowce). Problemem w roku bież. jest nierytmiczność pracy Walcowni, która wynikała m. in. z niewłaściwego ustawienia bilansu wsadowego, braku rezerw w Zgniataczu itd.

Uwagę poświęcono również wykonaniu zamówień przez wydziały. W wyniku dyskusji został wysunięty wniosek, by dla zabezpieczenia pełnej ich realizacji — rozliczać się z nich nie miesięcznie, lecz dekadowo — gdyż na taką potrzebę wskazuje dokonana analiza.

Analizę stanu zatrudnienia, funduszu płac i wydajności pracy w br. przeprowadziła podkomisja powołana do tych spraw, a wyniki jej omówił członek Gł. Komisji, dyr. pracy HiL mgr inż. **J. Olszowski**. Przeanalizowano również zmiany podejmowane w hucie dla usprawnienia organizacji pracy, gospodarki remontowej; przedstawione zostały także przewidywane już dziś realnie wyniki ekonomiczne roku bieżącego, które omówił tow. mgr **Baran**, członek Gł. Komisji. Do tych spraw będziemy powracać, towarzysząc z kolei pracy komisji zakładowych oraz zespołów powołanych w wydziałach dla wykonania uchwał VII plenum KC w naszej hucie. ik.



Delegacja kijowska z przedstawicielami kierownictwa HiL — przed bramą kombinatu.

Wśród odwiedziła naszą hutę delegacja Komunistycznej Partii Ukrainy, serdecznie powitana u wrót kombinatu przez I sekretarza Komitetu Fabrycznego HiL tow. **T. Wachowskiego** oraz czolowy aktyw polityczno-gospodarczy.

W skład delegacji wchodził tow. **J. F. Hareczuk** — sekretarz ekonomiczny Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy, który przewodniczył delegacji, następnie tow. **G. D. Szostak** — I sekretarz Komitetu Miejskiego KPU w Białocerkwi, tow. **H. I. Mazurienko** — sekretarz ekonomiczny Podolskiego Komitetu Dzielnicowego KPU w Kijowie, tow. **P. L. Korczmarczuk** — dyrektor IV Fabryki Obuwia w Kijowie oraz tow. **W. I. Czerchikalo** — sekretarz Komitetu Zakładowego w Fabryce Obrabiarek i Automatów w Kijowie. Wraz z delegacją przybyli towarzyszący jej pobytowi na ziemi krakowskiej sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. **J. Pełka**, kier. Wydziału Ekonomicznego KW tow. **T. Lachnit**, z-ca kier. Wydziału Ekonomicznego KW tow. **E. Wójcik** i tow. **P. Bojko** — instruktor Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie.

Pobyt gości z Ukrainy w Hucie im. Lenina rozpoczął spotkanie z czolowym aktywnym polityczno-gospodarczym HiL. Udział w nim wzięli również I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. **T. Nowicki**, I sekretarz KF partii w hucie tow. **T. Wachowski** obszernie przedstawił gościom historię huty i Nowej Huty, podkreślając wagę przyjaźni łączącej

Z pobytu w HiL kijowskiej delegacji

nasz kraj z ZSRR, dzięki której m. in. powstała Huta im. Lenina. Z kolei omówił działalność organizacji partyjnej w hucie.

Goście żywo interesowali się szeregiem problemów z hutniczego kombinatu, m. in. postępowaniem technicznym, szkoleniem, rozwojem hutniczej organizacji partyjnej w wydziałach i jej strukturą oraz metodami pracy. Na pytania gości odpowiadali tow. tow. **T. Wachowski**, sekretarz KF partii w hucie tow. **M. Najduchowski** i dyrektor ekonomiczny HiL tow. **S. Suchoński**.

Po spotkaniu z aktywnym, delegacja wraz z towarzyszącymi przedstawicielami władz oraz członkami aktywem HiL, udała się na zwiedzanie huty, m. in. Stalowni Konwertorowej. Goście opuścili hutę w godzinach popołudniowych, żegnani słowami — do zobaczenia. (ik)



Spotkanie z towarzyszami radzieckimi w Komitecie Fabrycznym PZPR. Informacji udziela I sekretarz KF — tow. **T. Wachowski**.

Na Dom Spokojnej Starości

Odpowiadając na apel Rady Kobiet Pionu DT huty pracownicy Pionu Głównego Inżyniera d/s Techniki zebrali i przekazali na budowę Domu Spokojnej Starości w Krakowie kwotę 240 złotych. Wzewali oni do podjęcia tej pięknej i humanitarnej akcji pozostałe działy i wydziały Pionu Dyrektora Technicznego huty. Wierzmy, iż wezwanie to nie pozostanie bez echa. (jd)

Z narady „Pierwszy krok w pracy“

(Dokończenie ze str. 1)

Należy podkreślić, że wystąpienia przedstawicieli naszej huty były nie tylko bardzo liczne, ale przede wszystkim konkretne, wnoszące wiele nowych elementów w omawiany na radzie problem. Zakład nasz może poszczycić się już niemałym dorobkiem i w dziedzinie badań socjologicznych, i wykorzyst-

stowania ich w praktyce, dorobkiem w pracy kulturalno-wychowawczej z załogą, sprzyjania procesom integracyjnym. Jestem pewny, że głosy w dyskusji naszych przedstawicieli dopomogą gościom huty w przemyśleniu i przeniesieniu na swój teren doświadczeń kombinatu.

Pozytywnie ocenili naradę tow. **J. Karczewski** — przedstawiciel CRZZ. Wniosła ona bowiem wiele nowego w omawianą problematykę, stworzyła podstawę, na której śmiało już budować można program działania. Jest ona konkretnym elementem w podjęciu i rozwinięciu procesu humanizacji pracy oraz dalszego kształtowania prawidłowych stosunków międzyludzkich w zespołach. Narada dowiodła, że przedstawiciele nauki i praktyki znaleźli wspólny język, doskonale się rozumieją, a to zapowiada dalszą owocną dla obu stron współpracę.

Głos stażystów

Sami nie wiecie co posiadacie...

Tym razem będzie to głos o stażystach, którym obszerny artykuł poświęcił „Sztandar Młodych”. Poszła w Polskę wiadomość, że Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny to przykład i wzór w organizacji szkolenia stażystów i zapewnienia im dobrego startu do zdobycia praktyki i specjalizacji w zawodzie. Przykład i wzór także dla pozostałych wydziałów kombinatu, bo choć nie tylko w W-3 pracują stażysty, to w zasadzie tylko tu można mówić o zorganizowanym działaniu w tym zakresie. W W-3 „nie sądzę, że to już wszystko co można było osiągnąć. Nie twierdzą, że stan dzisiejszy osiągnęli za pomocą nagłego oświecenia,

Przeciwie, podkreślają, że od lat już prowadzili różne próby, gromadzili doświadczenia lepsze i gorsze” pisze autor artykułu „Kowalscy z TM”. Na ogół jednak są to doświadczenia, które warto potraktować jako propozycje do wykorzystania wszędzie tam, gdzie przy maszynach stają nastolatki z dyplomem ZSZ, bez doświadczenia ale z zawodowymi ambicjami. „Bo interes jest wspólny: robotników i kierowników, młodych i starych, działaczy i takich, którzy wolą cicho siedzieć po kątach. Naprawdę wspólny, tyle, że niektórzy uświadamiają to sobie z dużą trudnością”.

Nasza mała rubryczka „Głos stażystów” powstała z inicjatywy Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego. Ale oczywiście chętnie udzielimy głosu również stażystom z innych wydziałów. (n)

Finał zgaduj-zgaduli wielkopiecowników

WYDZIAŁ WIELKIE PIECE HiL zorganizował z okazji trwającego w hucie „Kwartala BHP” interesujący i pożyteczny konkurs pod nazwą *co wiesz o bhp*. Konkurs ten wywołał ogromne zainteresowanie wśród załogi. Najlepszym dowodem tego był liczny udział we wszystkich rozgrywkach konkursowych poprzez kolejne jego etapy.

W pierwszym etapie eliminacje konkursowe przebiegały w brygadach. Rozgrywki zakończyły się 15 listopada, w „szranki” współzawodnictwa wkroczyły wówczas zmiany. Ostatnio odbył się finałowy etap konkursu. Wzięło w nim udział 15 wielkopiecowników wykazujących się najlepszymi wiadomościami z dziedziny bhp. Na imprezie zorganizowanej w wydziałowej świetlicy obecni byli m. in. zastępca kierownika Wielkich Pieców ds. produkcji mgr inż. **Czesław Drożdż**, przewodniczący Rady Zakładowej wydziału tow. **Kazimierz Klarman**, społeczny inspektor pracy tow. **Rządec**, st. inspektor bhp tow. **Mendrala**.

Pytania konkursowe nie były łatwe. Odpowiedzenie na nie wymagało rzeczywistej gruntownej znajomości problematyki bhp. Przy równej ilości pun-

któw (walka była zażarta) nastąpił „egzamin” pisemny. Przystąpiło do niego 11 osób. O pierwszych miejscach w konkursie, a co za tym idzie o zdobyciu nagród, zdecydowały dosłownie pojedyncze punkty.

Pierwsze miejsce zajął **Marian Frajs** — pracownik służby technologicznej. Uzyskał 19 punktów. Nagrodą były bony towarowe o wartości 1.000 złotych ufundowane przez kierownictwo wydziału. Drugie miejsce zajął **Zbigniew Twardosz** — również pracownik służby technologicznej. Uzyskał 18 punktów. Nagrodą — bony o wartości 800 złotych. Trzecie miejsce zajął **Jan Krzyk** — pracownik służby utrzymania ruchu. Zdobył 17 punktów i w nagrodę otrzymał bony towarowe o wartości 600 złotych.

Dalsi finaliści konkursu bhp-skiego otrzymali nagrody rzeczowe m. in. teczkę, pióra wieczne i książki.

Tak więc w lekkiej, rozrywkowej formie uzyskany został bardzo poważny rezultat. Myślę o popularyzacji zagadnień bhp wśród załogi, zainteresowaniu załogi tą problematyką i ugruntowaniu znajomości przepisów bhp u wielkopiecowników. (jd)

Zbliża się koniec roku

Ostatnie słowo należy do załogi

WESZLIŚMY JUŻ w ostatnie dwa tygodnie „starego” roku. W szybkim tempie zbliża się końcowy bilans pracy naszej huty, zbliża się meta tegorocznych zadań planowych. Wiemy już, które wydziały HiL przedterminowo i z nadwyżką wywiązały się z zadań produkcyjnych bieży. Wiemy już też, które wydziały zdążają jeszcze w terminie zameldować się na mecie. Wyraźnie też rysuje się sytuacja załóg tych wydziałów huty, których niedobory są w tej chwili już za duże, i które wszystkie wysiłki muszą skierować na maksymalnie możliwe ich zmniejszenie. Dwa tygodnie, to spory okres czasu. Wiele może się jeszcze zmienić. Plan może być w poważnym stopniu uratowany. Zależy to jednak od ofiarności i ambicji naszych hutników, od ich postawy w ostatnich dniach bieżącego roku. Od tempa pracy na finiszu.

O perspektywach wykonania tegorocznego planu oraz o środkach przedsięwziętych celem maksymalnego nadrobienia zaległości rozmawiamy z dyrektorem produkcji HiL mgr inż. ALEKSANDREM JEWASINSKIM. Oto relacja z tej rozmowy. Należy od razu podkreślić, że sytuacja naszej huty w obliczu końcowego bilansu pracy nie jest różowa.

Po 11 miesiącach bieży roku plan produkcji towarowej huty wykazał niedobór wartościowy wynoszący 106,7 mln złotych. W dodatku plan grudniowy, a więc ostatni akord tegorocznej pracy huty, stoi pod znakiem trudnych i napiętych zadań produkcyjnych, charakteryzujących się wartością produkcji

towarowej o ok. 10 mln złotych większą niż w listopadzie. A więc krótki wniosek: trudny plan przy konieczności odrabiania zaległości z poprzednich miesięcy.

W tej sytuacji grozi naszej hucie niewykonanie planu wartości produkcji towarowej w miesiącu grudniu. Jednocześnie jednak powinien być wykonany plan miesieczny w produkcji całkowitej, słabe to jednak pocieszenie. Przypuszcza się, że w następujących asortymentach produkcji osiągnięte zostaną nadwyżki: w aglomeracie — ok. 5.000 ton, w surówce z wielkich pieców nr 1 do 4 — ok. 12.000 ton, w stali ogółem — ok. 5.000 ton, w kęsiskach — ok. 3.000 ton, w blasze gorąco walcowanej — ok. 1.000 ton, w blasze zimnowalcowanej czarnej — ok. 500 ton, w blasze ocynkowanej — ok. 300 ton i w rurach zgrzewanych (łącznie z zadaniami dodatkowymi) ok. 1.800 ton. Takie są przewidywania dyrektora produkcji. Osiągnięcie nadwyżek możliwe będzie jednak tylko przy rytmicznej pracy do samego końca roku, mobilizacji załóg, wzmoczeniu wysiłków. Zakłada się ponadto, że plany wszystkich pozostałych wydziałów HiL wykonane zostaną w 100 proc.

A teraz jakie są powody zagrożenia wykonania planu produkcji towarowej grudnia? Wiele składa się na to przyczyn, wymienimy kilka najważniejszych. Zmniejszony został rozdzielnik wysiłki kęsisk do zakładów starego hutnictwa o ok. 5.000 ton (w grudniu). Ograniczone zostały możliwości zbytu naszej blachy ocynkowanej elektrolitycznie o ok. 1.000 ton. Chodzi konkretnie o zmniejszenie zadań eksportowych HiL w tym asortymencie. Obniżenie planu produkcji koksu (korekta) w skali roku o 50.000 ton, z czego na grudzień przypada 20.000 ton, nie spowodowało jednocześnie zmniejszenia z tego tytułu planowanej wartości produkcji towarowej huty. Nie skorygowano też planu wartościowego z tytułu ograniczenia produkcji blach ocynkowanych elektrolitycznie, o czym już wspominałem poprzednio. I jeszcze jedno: plan grudniowy zawierał wartość produkcji nienomenklaturowej (tj. wartość niezabezpieczoną planem asortymentowym) co wynika z zadań rocznych. Powody, które zostały wyżej wymienione stanowią zagrożenie wykonania planu wartości produkcji towarowej. Jak widać, są to powody natury obiektywnej, niezależne od huty i od załogi. Nie one jednak decydują. Największy ciężar gatunkowy ma dobra, rytmiczna praca, systematyczne wykonywanie zamówień. A z tym nie zawsze było najlepiej. Podobnie zresztą jak i z jakością produkcji, co niejednokrotnie podkreślaliśmy w „Głosie”.

ROZPATRUJĄC perspektywy wykonania rocznych zadań huty w produkcji całkowitej należy stwierdzić, że i ten plan nie będzie chyba w pełni wykonany. Grożą niedobory w wyrobach zasadowych, w dolomicie prażonym, w koksie ogółem, w blasze zimnowalcowanej czarnej, w produkcji wlewnic, w obu rodzajach blachy ocynkowanej. Jest jednak i jaśniejsza „strona medalu”. Szereg wydziałów huty osiągnie nadwyżki dając dodatkową produkcję w br. I tak surówki powinno być ok.

56.000 ton więcej (z wielkich pieców nr 1 do 4). Po uruchomieniu piątego pieca nadwyżka surówki wzrośnie jeszcze bardziej. Stali będziemy mieć ok. 105.000 ton więcej, kęsisk — ok. 42.000 ton więcej, kęsów — ok. 25.000 ton, wyrobów walcowanych gotowych — ok. 30.000 ton więcej (23.000 ton profilu drobnego i 7.000 ton walcówki), rur zgrzewanych — ok. 7.000 ton więcej.

Znacznie gorsze są perspektywy wykonania planu produkcji towarowej za rok bieżący. Przewiduje się osiągnięcie tylko ok. 98,5 proc. planu.

JAKIE ROZCZYNIENIA składają się na groźący niedobór? Te same co w grudniu, a ponadto niewykonanie planu produkcji towarowej w następujących asortymentach: wyroby zasadowe, dolomit prażony, wapno palone, kęsiska, blachy gorąco walcowane, blachy zimnowalcowane czarne.

Przekroczenie planu w pozostałych asortymentach wyrobów np. wyrobów szamotowych o ok. 8.000 ton, stali o ok. 15.000 ton i profilu drobnego o ok. 23.000 ton, nie skompensuje już niestety niedoboru.

WNIOSKI I UWAGI na przyszłość? Przyczyniliśmy się do tego, że wyniki będą z rachunku. To wszystko jednak są tylko przewidywania. Jak zawsze ostatnie słowo będzie człowiek. Postawa załogi huty, jej mobilizacja i wysiłek w ostatnich dniach starego roku. Rytmiczność pracy, systematyczne przekraczanie zadań. Ofiarna walka o plan, a więc o ambicję i dobre imię huty. Poprawa organizacji pracy. Systematyczne wykonywanie zamówień klientów huty, ze szczególnym uwzględnieniem zamówień zaległych. Te czynniki mogą poważnie zmienić obecne przewidywania, mogą spowodować duże nadrobienie zaległości, a może nawet ich całkowite zlikwidowanie.

Na to właśnie liczymy! (jd)

Coraz więcej brygad Pracy Socjalistycznej

WOgnisku Młodych odbyła się uroczystość nadania tytułów BPS 10-ciu zespołom z Wydziału Remontu Maszyn i Urządzeń HiL. Tytuły zdobyły sobie brygady: Józefa Kota, Longina Olbrichta, Tadeusza Kasprzyka, Stefana Grelewicza, Antoniego Woźniaka, Jana Eliasza, Stefana Majczaka, Leopolda Lidwina, Edwarda Wielebskiego i Ireneusza Grossa. Wreczenia srebrnych odznak BPS dokonał przewodniczący Rady Zakładowej Kombi-

natu tow. Jan Stefanik. Obecni byli również: kierownik wydziału tow. inż. Andrzej Serafin, I sekretarz POP tow. Jan Małek, przewodniczący RZ Pionu Gł. Mechanika — tow. Jan Dudek.

Uroczystość zakończyła się „małą czarną” oraz częścią artystyczną w wykonaniu zespołu Ogniska Młodych oraz orkiestry. Imprezę prowadził Marek Downiund.



Brygadę Józefa Kota dekoruje przew. RZK — tow. Jan Stefanik.



Oto zdobywcy zaszczytnego „trofeum”.



I jeszcze dyplom Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Krakowie dla załogi W-17, na ręce kierownika wydziału tow. inż. A. Serafina. Foto J. Brożek

U trzynieckich hutników (II)

WTOWARZYSTWIE ZOFII WANOKOWEJ — redaktorki zakładowego radiowęzła Huty w Trzynie, zwiedzamy kombinat. Wszędzie jest ciasno, wąskimi przejściami torujemy sobie drogę. Trzeba dobrze uważać, aby nie potknąć się i nie upaść. Walcownia Zgniatacz. Urządzenia zupełnie podobne do naszych, walcowanie idzie właśnie pełną parą. Od rozpalonych do białości wlewków bucha żar. Upał na mostku sterowniczym nie do wytrzymania. Dwóch operatorów kieruje tutaj pracą zgniatacza. Precyzyjne, pełne wprawy ruchy rąk. Naciśnięcie dźwigni i kilkunastu wlewków „tańczy” po samotkach, przeciska się przez walce tam i z powrotem, wydłuża się jak wąż.

Gawędzimy z operatorami, którzy doskonale mówią po polsku. Praca ciężka, ale zarobki wysokie. Gdy dowiedzieli się skąd jesteśmy, pytają o warunki pracy naszych hutników, proszą o przekazanie im serdecznych pozdrowień. Zetknijemy się z tym później jeszcze nieraz na wielu innych stanowiskach pracy w Trzynie.

Jakie ciekawe spostrzeżenia warto specjalnie odnotować? Jakże dostrzegamy różnice? Przy wielu stanowiskach pracy mieszczą się... lodówki. Trzynieccy hutnicy przechowują w nich przemieszone do pracy „drugie śniadania”, chłodzą też napoje. Ogromne zdziwienie wywołuje u nas wiadomość, że obok rozmaitych napoi chłodzących dostarczanych walcownikom w trzynieckiej hucie, np. wody mineralnej, sodowej, kawy, można też zaopatrzyć się w piwo. W Czechosłowacji pije się w ogóle dużo piwa, lubią je też bardzo hutnicy: zrobiono więc dla nich wyjątek i napój ten znalazł się w hucie. Nie jest to jednak chyba zdrowe. Zainstalowanie lodówek natomiast absolutnie chwalimy. Przydałyby się bardzo i u nas.

Zwracamy też uwagę na bardzo skąpo zastosowane elementy tzw. propagandy wizualnej. W wielu halach huty nie spostrzegamy ich niemal w ogóle. Nie ma napisów i hasel, mało jest też propagandy bhp-skiej. Jest to tym dziwniejsze, gdy dowiadujemy się, że nasi gospodarze mają dobre postawione w sumie coś ok. kilkunastu etatów ośrodek propagandy technicznej oraz propagandy handlowej, 5 plastyków. Stwierdzamy, że w naszej hucie, chociaż znacznie mniej jest plastyków, propaganda wizualna jest znacznie bogatsza i lepiej postawiona. Po prostu widać ją w każdym wydziale.

Bardzo ciekawe jest odwiedzenie przychodni lekarskiej. Tu trzeba od razu wyjaśnić, że w trzynieckiej hucie jest dość duży zakładowy szpitalik oraz parę takich przychodni. Korzystają z nich czystością. Nie ma w tej chwili pacjentów, cicho i pusto. Do pokoi lekarskich nie wolno wchodzić w obuwie. Żelazna zasada jest ubieranie pantofli, które w dostatecznej liczbie wypożyczone są na korytarzu oraz przed każdymi drzwiami. Na marginesie: zwyczaj ten szeroko rozpowszechnił się i w czeskich domach.

Jest jeszcze — chociaż już po godzinach pracy — jeden z lekarzy. Internista dr Ploczek. Rozmawiamy bez trudu po polsku; serdecznie, wyczerpująco informuje nas o wszystkim. Załoga trzynieckiej huty korzysta z wielu udogodnień. Od 1. X. br. wprowadzona została trzecia wolna sobota w miesiącu. Cała załoga objęta jest już ruchem 4-brygadowym. Organizacja lecznictwa bardzo dobra. Lekarstwa na

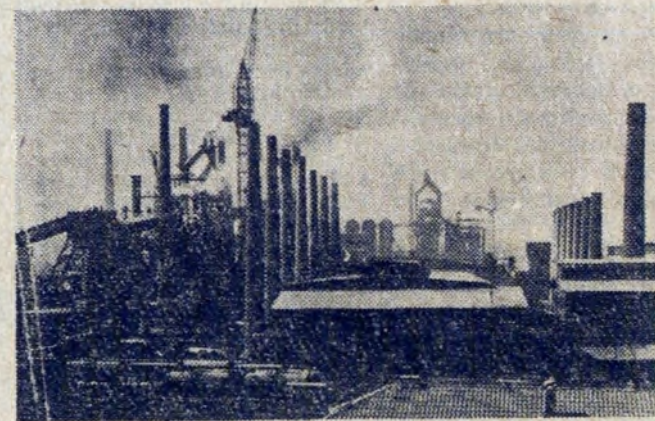
recepty są bezpłatne, płaci się tylko symboliczną zresztą kwotę — 1 koronę. Nie ma też problemu występującego u nas, z ludźmi, którzy wskutek częściowej utraty zdrowia muszą być przeniesieni do lepszej, a więc gorzej płatnej roboty. Tutaj nie tracą nic na zarobkach, bowiem przy co najmniej 30 proc. utracie zdrowia różnicę pokrywa zakład ubezpieczeń. Nie ma też w Czechosłowacji zróżnicowania wypłódów: ich czasokres zależy tylko od jednego kryterium — lat pracy.

Problem chorób zawodowych? — Występuje, ale nie ostro. Należy podkreślić to, że załoga trzynieckiej huty nie jest tak młoda jak nasza. Znaczna jej część zbliża się już do wieku emerytalnego. Nic w tym dziwnego skoro i sam zakład ma tak długą historię.

Interesuje nas bardzo wyposażenie huty w łaźnie i szatnie. Właśnie nadarza się okazja obejrzenia — w tym samym budynku, tyle tylko, że o piętro wyżej — nowej szatni. Każdy ma tutaj po dwie szafki na brudną i czystą odzież. Są też natryski do kąpieli. Nasi gospodarze wyjaśniają jednak, że takich nowoczesnych obiektów socjalnych ma zakład niewiele. Są jeszcze wydziały, w których nie ma się gdzie przebrać ani umyć. W miarę modernizacji produkcji uszuka się jednak szybko te zaniedbania.

Kilka jeszcze uwag o wypoczynku załogi. Wycieczkami zajmuje się w hucie... ośrodek kultury (odpowiednik naszego zakładowego domu kultury). Wycieczki organizowane są w bliższe i dalsze okolice, mało jest jednak autobusów. To samo zagadnienie co i u nas...

Trzyniecka huta ma kilka obiektów wypoczynkowych. W miejscowości podgórskiej Rzeka wypoczywa po 120 osób. W Rażeckich Teplicach (mieliśmy tam pojechać, ale plan ten pokrzyżowała pogoda, spadł duży śnieg) mieści się ośrodek na 190 osób. Obiekt czynny jest cały rok, w lecie wczasowe rodzinne. Oprócz tego camping na Zaporze Oraowskiej (w większych 15-osobowych domkach wypoczywa tutaj ok. 150 osób na turnusie). Buduje się też wielki ośrodek wypoczynkowy na Morawce, w fazie projektowania znajduje się już następny obiekt. W Wysokich Tatrach dom wypoczynkowy dla pionierów-dzieci hutników. Część młodzieży mieszka pod namiotami. Trzynieccy hutnicy wyjeżdżają też na wypoczynek zagranicę. Dzięki stosowanej szeroko wymianie wczasów jeździ każdorazowo po 50 osób na Węgry, do Bułgarii, Polski, Jugosławii, NRD i Związku Radzieckiego. Odpłatność — minimalna. Przekonaliśmy się, że z tych wyjazdów korzystają również redaktorzy gazety zakładowej: każdy z nich był już kilka razy zagranicą na wypoczynku. (jd)



Fragment Huty w Trzynie. W środku wielki piec nr 6 oddany w 1952 roku.

Kronika ZWIĄZKOWA

MLEKO I PROFILAKTYKA

TRZEBA PRZYZNAC, że zakład nasz nie szczędzi grosza, aby poprawić warunki pracy załogi. Również — warunki zdrowotne. Jednym z przejawów tej troski o zdrowie załogi jest przydział ludziorom zatrudnionym na szczególnie szkodliwych dla zdrowia stanowiskach pracy tzw. mleka profilaktycznego. Co miesiąc sprowadza się do kombinatu setki tysięcy litrów mleka, które przydzielane jest hutnikom bezpłatnie.

Może przytoczymy parę przykładów. W maju, czerwcu i lipcu br. dostarczono załozce HiL po 242.000 litrów mleka — pasteryzowanego, butelkowanego. W sierpniu i wrześniu — po 267.000 litrów. W październiku — prawie 271.000 litrów. W listopadzie — 277.000 litrów. Na grudzień zamówiono 279.000 litrów mleka. Należy podkreślić, że w wyniku prac zespołu powołanego przez Radę Zakładową HiL dla uregulowania i ujednolicenia przydziału mleka odżywczego — powiększyła się znacznie liczba stanowisk pracy objętych przydziałem mleka, względnie zwiększone zostały przydziały z pół litra mleka na litr. Wspomniany zespół nie zakończył jeszcze swej działalności, problemów, które powinny być załatwione — nie brakuje.

Podstawową sprawą jest wykorzystanie przydzielanego mleka przez załogę. Nie będzie chyba przesadą jeżeli powiemy, że wysiłek nad rozwijaniem profi-

laktiki, czego wyrazem są przydziały mleka, idzie w znacznej mierze na marne. Część uprawnionej załogi nie korzysta z mleka w ogóle. Powszechnie jest zabieranie mleka w bankach i butelkach do domu. W dostawach nie uwzględnia się absencji urlopowej i chorobowej, wskutek czego znaczne ilości butelek z mlekiem dostają się w niewłaściwe ręce. Są wypadki ostepowania mleka, a nawet handlu nim. Zdarzają się wypadki marnotrawstwa (wylewanie skwaszonego mleka) do zlewu.

Wielomilionowe nakłady nie przynoszą więc spodziewanych efektów. Podzielone zresztą też jest zdanie lekarzy co do profilaktycznych (odtrutka?) właściwości mleka. W takiej sytuacji sensowny wydaje się postulat wprowadzenia jakichś istotnych zmian do dotychczasowego systemu. Może korzystniejsze byłoby eksperymentalne wprowadzenie, na razie w którymś z wydziałów, ciepłych posiłków dla załogi zamiast mleka?

Pewne jest, że mleko za drogo hutę kosztuje (podobna cena butelki kosztującej 3,50 zł po dotarciu na stanowisko robocze w wydziałach HiL „skacze” aż do ok. 8 zł). Efekt zaś w stosunku do tych nakładów jest więcej niż mizerny. I jeszcze jedno: pasteryzowane lecz nieprzetworzone mleko szkodzi niektórym pracownikom i także z tego względu nie jest konsumowane.

Krótko mówiąc jest nad czym zastanowić się. Prosiłbyśmy naszych Czytelników również o uwagi na ten temat. (jd)

GŁOS MŁODYCH

Brawo, najlepsi!



II miejsce zajęła drużyna ZSZ Huty im. Lenina. Fot. S. GAWLIŃSKI

Pod takim hasłem odbyła się w dniu 11. XII. w sali kinowo-teatralnej impreza finałowa turnieju młodzieżowego, zorganizowanego przez Polskie Radio i Harcerską Radę Zakładowych Szkół Zawodowych MPC. Tematem turnieju było „Hutnictwo stare i nowe w Polsce”. Brało w nim udział na zasadach korespondencyjnych 61 szkół zawodowych Zjednoczeń Hutniczych i Górniczych, przy czym do rozgrywek bezpośrednich przystąpiły dwie szkoły: Zasadnicza Szkoła Zawodowa Huty „Batory” oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Młodocianych HIL.

Z każdej szkoły. Na niedzielnej imprezie byliśmy świadkami ich zmagania o pierwsze miejsce.

Zadania mieli niełatwe. Musieli się wykazać dokładną znajomością historii hutnictwa w Polsce oraz dróg rozwoju i osiągnięć hutnictwa Polski Ludowej. Nie zaskoczyli ich też specjalistyczne terminy hutnicze, jak: „gaski”, „płatki śniegu”, itp. Obydwie szkoły mogły być naprawdę zadowolone ze swych reprezentantów. Siły były zadziwiająco wyrównane, nie też dziwnego, że musieliśmy dłużej niż przewidywano czekać na decyzję jury. Przewagą dwóch punktów pierwsze miejsce zajęła szkoła Huty „Batory”. Dobrze się stało, że prawo gościnności zostało zachowane. Należy podkreślić, że ostateczna ocena udziału szkół w turnieju należy do Rady Harcerskiej Zakładowych Szkół Zawodowych MPC, która weźmie pod uwagę całokształt przebiegu turnieju w szkołach, a głównie: ilość uczestników, wycieczki i finałowe imprezy szkolne.

Miłą niespodzianką imprezy było kilkakrotne wystąpienie z trafną odpowiedzią ucznia ZSZ HIL J. Sporka, który mimo, że nie znalazł się w reprezentacyjnej czwórce, to jednak wykazał się

zaskakującą znajomością zagadnienia. Zebrał on w nagrodę cztery czekolady.

W punktacji indywidualnej najlepszym okazał się uczeń ZSZ Huty „Batory” — R. Paluszka. Dwa drugie miejsca przypadły w udziale uczniom ZSZ HIL: St. Szarkowi i J. Maczyńskiemu. Kapitan drużyny HIL R. Foltman podzielił trzecie miejsce z kolegą z Chrzanowa, Pekałą. Osemkę najlepszych zamknął uczeń szkoły HIL A. Świerczyński, który w przeddzień, w czasie wstępnych eliminacji międzyszkolnych, okazał się najlepszy. W niedzielę nie dopisało mu szczęście, albo zawiodły nerwy?...

Fundatorami cennych nagród (m. in.: radio tranzystorowe „Ara”, aparat fotograficzny „Start”, zegarek „Błonie”, plecak, przybory, itp.) byli: Zarząd Fabryczny ZMS HIL, Związek Harcerstwa Polskiego i Polskie Radio. Rada Kombinału HIL przyznała dla najlepszego repre-

zentanta Szkoły HIL dwutygodniowy pobyt bezpłatny w domu wczasowym w dowolnie wybranej miejscowości.

Hasło turnieju „Brawo Najlepsi” znalazło pełne pokrycie w rzeczywistości. Odpowiedzi zawodników budziły satysfakcję nauczycieli, którzy pomagali w opanowaniu wiedzy o starym i nowym hutnictwie w Polsce.

Impreza niedzielna nagrywana była przez Polskie Radio, będziemy mogli usłyszeć ją ponownie w dniu 28. I. 1967 r. Przebiegła w bardzo miłej, młodzieżowej atmosferze. Prowadzona była zreżymowana przez sprawozdawcę radiowego red. Ryszarda Podlewskiego, ujęta w formę przez Studencki Zespół Muzyczny „Grajaca Rodzinka”. Szczególnie podobał się młodocianej publiczności znany aktor krakowski, Andrzej Szajewski.

Jeszcze raz gratulujemy zwycięzcom turnieju: Brawo najlepsi! (CS)

INTERESUJACE SPOTKANIE

W wydziale Walcowni Zimnej Blach odbyło się wyjazdowe posiedzenie kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego ZMS, na którym dokonano oceny działalności tamtejszej organizacji młodzieżowej oraz omówiono nowe kierunki działania, ze szczególnym uwzględnieniem wzrostu szeregów ZMS. W spotkaniu z młodymi hutnikami uczestniczył wiceprzewodniczący ZW ZMS w Krakowie — Wojciech Hydzik, kierownik Wydziału Młodzieży Robotniczej — Wojciech Szlag i kierownik Wydziału Organizacyjnego —

Stanisław Marcinkowski oraz kolektyw kierowniczy wydziału P-62.

Po omówieniu ciekawych form i metod pracy organizacji młodzieżowej w walcowni przez przewodniczącego ZZ ZMS kol. Stanisława Blaka, wywiązała się rzeczowa dyskusja. Poruszono w niej wiele istotnych dla młodzieży spraw socjalno-bytowych, w tym: wypoczynku po pracy i produkcji. Działalność organizacji młodzieżowej w Walcowni Zimnej Blach uznano za wzorową. Jedynym mankamentem jest niski wzrost jej szeregów. Dlatego też postanowiono wzmocnić pracę propagandową na tym odcinku, poprzez częstsze organizowanie zebrań otwartych i masowych imprez kulturalno-wypoczynkowych.

BILANS TYGODNIA „SZTANDARU MŁODYCH”

W Ognisku Młodych ZMS odbyło się spotkanie z redakcją „Sztandaru Młodych”, na którym podsumowano wyniki imprez organizowanych w ramach tygodnia „Sztandaru Młodych” w Nowej Hucie. Redakcję młodzieżowej gazety reprezentowali na spotkaniu redaktorzy: Jerzy Rakowski, Jerzy Eljasik i Aleksander Jędrzejczak, Zarząd Wojewódzki ZMS — Lech Kmietowicz, Zarząd Dzielnicowy ZMS — Andrzej Osuchowski, Zarząd Fabryczny ZMS HIL — inż. Adam Peszko.

W tygodniu „Sztandaru Młodych” odbyło się dziewięć atrakcyjnych imprez, w których uczestniczyło ponad 700 osób. Zorganizowano też naradę aktywu ZMS-owskiego z regionu krakowskiego, na której omówiono wiele spraw nurtujących młodzież, a wiążących się bezpośrednio z funkcją jaką powinna spełniać ich gazeta. Na naradzie i ostatnim spotkaniu czytelnicy postulowali, aby redakcja „Sztandaru Młodych” zamieszczała na łamach pisma więcej artykułów popularyzujących sport masowy, potrzebę podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz pisał więcej o życiowych problemach młodzieży.

O dużym zainteresowaniu ciekawą imprezą ZMS-owską świadczy najlepiej przeszło dwukrotny wzrost sprzedawanego w kioskach „Ruchu” „Sztandaru Młodych”.

Spotkanie racjonalizatorów huty

Spotkania racjonalizatorów huty w Klubie NOT przy al. Róż stają się już tradycją. Ostatnio spotkanie takie odbyło się 10 bm., z udziałem wyróżniających się racjonalizatorów z HIL oraz przedstawicieli kierownictwa huty w osobach sekretarza Rady Zakładowej HIL A. Miodowicza, przedstawiciela Dyrekcji Technicznej inż. J. Wawrykiewicza, zarazem przewodniczącego RPK NOT, gł. energetyka inż. Z. Centkowskiego i gł. mechanika inż. T. Sadowskiego oraz kierowników kilku wydziałów huty. Przybyła też D. Kozubowa — sekretarz Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji. Spotkanie prowadził przew. KTiR inż. Pilch.

W uroczystej części spotkania zostały wręczone świadectwa Urzędu Patentowego 14 racjonalizatorom za wynalazki i wzory użytkowe. Otrzymali je racjonalizatorzy: Z. Gawlikowski (P-51), A. Kseniewicz (W-92), A. Noworytko (P-50), J. Lichnowski (P-55), L. Kurdziel (P-55), M. Kostaś (P-55), L. Zaba (W-17), J. Chrapka (ZK), S. Chmielowiec (ZK), Z. Warczak (TM), J. Grzyb (P-55), A. Nowak (PW-2), T. Winiarski (TB), W. Rojek (TB) i J. Skrobiszewski (TB). Z kolei wręczono dyplomy i książki 20 najszybszym racjonalizatorom w roku bieżącym. Uroczyste rozdane zostały też świadectwa ukończenia kursu z zakresu prawa wynalazczego.

Spotkanie przy czarnej kawie i lampce wina upłynęło w miłej atmosferze, tym bardziej, iż racjonalizatorzy zostali zaproszeni wraz z rodzinami. Po części artystycznej, w wykonaniu artystów scen krakowskich oraz zespołu ZDK, długo i przyjemnie bawiono się na wspólnej zabawie tańecznej.



Świadectwa patentowe i dyplomy dla najlepszych racjonalizatorów. Fot. S. GAWLIŃSKI

Z inicjatywy ZBOWiD-u

Udany wieczór

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, z inicjatywy Zarządu Koła ZBoWiD przy naszej hucie odbywa się obecnie bardzo interesujący cykl spotkań żołnierzy i partyzantów, uczestników walk II wojny światowej. Cykl ten został zainaugurowany ostatnio w 25 rocznicę przetrwania oblężenia Tobruku spotkaniem żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, bojowników spod Tobruku, Dery i Benghazi. Sala kawiarni ZDK HIL wypełniła się do ostatniego miejsca. Na spotkanie przybyło ok. 200 osób.

pośrednie, ilustrowane były licznymi przeżyciami. Zebrani dowiedzieli się wielu nieznanych szczegółów o toczących się na Pustyni Libijskiej walkach z doborowymi jednostkami korpusu afrykańskiego armii hitlerowskiej gen. Rommla oraz oddziałami włoskimi. M. in., że Brygada

Karpacka gen. Kopańskiego stanowiła ok. 10 proc. stanu osobowego oddziałów sprzymierzonych walczących wówczas pod dowództwem gen. Wavella, że Wojsko Polskie w Afryce Północnej to nie armia wycofana z ZSRR do Iranu lecz jednostki walczące już uprzednio z Niemcami w Francji, że straty Polaków były na pustyni ogromne, zaś warunki walk (długotrwałe oblężenie Tobruku) — niesłychanie ciężkie. Żołnierz polski zapisał tam piękną kartę historii naszego oręża.

Krótko mówiąc spotkanie udało się znakomicie. Jesteśmy pewni, że i następne spotkania uczestników II wojny światowej, walczących na innych frontach z tym samym wrogiem, będą równie ciekawe i udane. Zakładowe Koło ZBoWiD przygotowuje się już do obchodu rocznicy Powstania Wielkopolskiego oraz 22 rocznicy wyzwolenia Krakowa. (jd)



Sala kawiarni ZDK wypełniona była na spotkaniu do ostatniego miejsca.



Wspomnienie o walkach pod Tobrukiem przekazuje dr W. Choma.

Wśród obecnych, których serdecznie powitał prezes zakładowego Koła ZBoWiD sekretarz Rady Zakładowej HIL tow ANTONI DAŁKOWSKI, byli m. in. dr WŁADYSŁAW CHOMA — profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w walkach pod Tobrukiem — plutonowy, dowódca karabinów maszynowych, plk. JULIUSZ MOZDŻEN — b. pracownik huty, wówczas dowódca grupy artylerii, mgr MIECZYSLAW HEROD — st. ekonomista inwestycji Stalowni HIL, pracownik huty od 1949 roku, w walkach pod Tobrukiem działający artylerii ciężkiej, JULIAN BILSKI — dyspozytor samochodowy, wówczas pionier II batalionu. Obecni byli również: wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD mgr STANISŁAW NAWARA, wiceprezes Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie mgr inż. WITOLD KUNSTLER, kier. ZDK HIL mgr JAN ŻABICKI.

Uczestnicy spotkania wysiuchali bardzo ciekawych wspomnień żołnierzy spod Tobruku, przede wszystkim dr W. Chomy i mgr M. Heroda. Ich relacje — bardzo żywe i bez-

Sukces Mariana Kruczka w Szwecji

Jak nas poinformowano drogą korespondencyjną ze Szwecji, w listopadzie, w Salonie Sztuki w Kawaleten w Uppsali zorganizowano wystawę prac jednego z czołowych artystów polskich, nowohuckiego plastyka Mariana Kruczka. Jest to jego druga wizyta w Szwecji, po raz pierwszy artysta wystawiał swe prace w 1963 r., zdobywając powszechne uznanie.

A twórczość Mariana Kruczka, jak wiemy, jest bardzo różnorodna: obrazy, płasko-rzeźby, rzeźby, grafika, akwarele, rysunki. Prace są dwuplane, oryginalne; oglądając sztukę M. Kruczka przychodzi często na myśl rosyjskie ikony. Artysta tworzy swoje dzieła, wykorzystując przedmioty codziennego użytku, które stanowią podstawowy materiał jego prac. Posiada dużą umiejętność podporządkowania tych przedmiotów kompozycji artystycznej.

Nic więc dziwnego, iż wystawa w Szwecji spotkała się z dużym powodzeniem, podobnie zresztą jak pierwsza jego ekspozycja. Również w prasie szwedzkiej ukazały się pochlebne opinie o twórczości Mariana Kruczka. A oto fragmenty jednej z recenzji: „Prace Kruczka są połączeniem luźnej rzeźby, płasko-rzeźby, reliefu i malarstwa.

Nietóre z nich to wolnostojące luźne przedmioty, ale przeznaczaniem większości jest oglądanie ich z jednego kierunku. Wymagają one wokół siebie i poza sobą przestrzeni. Jest to rzeźba raczej płaska aniżeli jakaś narzucona trójwymiarowość. Jednocześnie wiele spośród tych rzeźb posiada subtelny koloryt, będący w tego rodzaju okolicznościach rzadkością. To połączenie akcentuje szczególnie oryginalność Kruczka. Innym, rzucającym się w oczy rysem jego twórczości jest żywa i bogata wyobraźnia”.

I w innym miejscu: „Jednocześnie posiada artysta wielką umiejętność dekoracji. Potrafi bowiem łączyć odrębne elementy nie tylko w uderzająco obrazowe przedmioty, ale w bogate i zrównoważone całości”.

Cieszymy się, iż wystawa prac jednego z naszych najlepszych artystów spotkała się z tak dużym uznaniem publiczności szwedzkiej. Prace jego są zresztą znane również w Paryżu, Brukseli, Miami na Florydzie, Kolonii i innych miastach całego świata. bg

ZARZĄD SPRZĘTU MISTRZEM SPARTAKIADY BUDOWNICZYCH KOMBINATU

Od wiosny do końca listopada odbywała się spartakiada załogi Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina: W rozgrywkach wzięło udział 957 pracowników, odnotowano 2.852 tzw. osobo-starty. Spartakiada odbywała się w 9 konkurencjach: dwie ligi zakładowe (w piłce nożnej i siatkówce), lekka atletyka, strzelanie, przeciąganie liny, kometka, podnoszenie ciężarka, szachy i tenis stołowy. W klasyfikacji zespołowej najlepsze rezultaty uzyskał

Zarząd Sprzętu. A oto pełna lista:	
1. Zarząd Sprzętu	910 pkt
2. ZBM-1 „Centrum”	784 pkt
3. ZBM-3 „Walcownia”	228 pkt
4. ZRW	222 pkt
5. ZZiPP	170 pkt
6. ZBM-2	147 pkt
7. Dyrekcja	146 pkt
8. Z. R. I.	139 pkt
9. ZKIZR	1 pkt

Rozgrywkom w poszczególnych konkurencjach towarzyszyło duże zainteresowanie kibiców, którzy dopingowali swych kolegów na boiskach i bieżniach. Protektorem spartakiady był dyrektor naczelny PPB HIL, inż. Henryk Vogt, który ufundował puchar przechodni dla najlepszego zespołu.

I miejsce dla Estrady Poetyckiej ZDK HiL

W Ogólnopolskim Przeglądzie Amatorskich Teatrów Poezji i Pantomimy, jaki ostatnio odbył się w Tarnowie i Nowej Hucie uczestniczyło 20 zespołów artystycznych związków zawodowych. W dniach 13 i 14 bm. Teatr Ludowy gościł 9 zespołów, reprezentujących różne województwa. Program był bardzo różnorodny, poziom wysoki, nic więc dziwnego, iż wszystkie miejsca na sali były wypełnione. Wśród zaproszonych gości byli m. in.: sekretarz CRZZ Cz. Wiśniewski, kierownik wydziału CRZZ St. Orłowski, przewodniczący WKZZ J. Wiórkowski oraz przedstawiciel Wydziału Kultury KW tow. A. Mroczka.

Zgodnie z oceną jury, któremu przewodniczyła prof. Rena Tomaszewska, I miejsce uzyskała Młodzieżowa Estrada Poetycka Domu Kultury HiL („Kiedy znów będę mały” J. Korczaka), II — Teatr Poezji Klubu Pra-

cowników Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie („Przenikania”) oraz Teatr Poezji „Kleks” przy Technikum Górniczym w Wałbrzychu („Facecje staropolskie”).

Na III miejscu uplasowały się zespoły — teatru poezji: z Olecka („Memento”), ZDK kopalni „Katowice” („Grunwald”), Studio Małych Form Teatralnych „Zielone tarcze” w Szczecinie („Kwiaty polskie”) i Teatr Słowa „Meluzyna” ZDK WSK Rzeszów („Buty generała”).

Wyróżnienia otrzymały zespoły artystyczne Domu Kultury „Tamel” w Tarnowie, Teatr Poezji ZDK „Energetyk” w Łodzi, Teatr Poezji „Bademus” przy Klubie Gospodarki Komunalnej MPWK w Rzeszowie, Teatr Poezji ZDK w Pabianicach, Teatr Poezji DK Rybnickiej Fabryki Maszyn Górniczych i Teatr Poezji DK „Elwro” we Wrocławiu.

B.G.



Studio Małych Form Teatralnych „Zielone tarcze” w Szczecinie prezentuje program pt. „Kwiaty polskie” J. Tuwima. Opracowanie literackie, reżyseria i scenografia I. K. Schmidt.



Wśród zaproszonych gości znaleźli się przewod. WKZZ J. Wiórkowski (z prawej), sekretarz CRZZ Cz. Wiśniewski, wiceprzewod. Z. Zaw. Hutników J. Stefanik.



Studio Pantomimy ze Szczecina z programem pn. „Perigeum”. Scenariusz i reżyseria: J. Werner.



Jak widać, przegląd cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności nowohuckiej.



Zdobywca I miejsca — Młodzieżowa Estrada Poetycka ZDK HiL z programem pt. „Kiedy znów będę mały” J. Korczaka. Reżyseria — Irena Jun. Foto: J. BROZEK

„SPOKOJNA GŁOWA” — ALE TYLKO WTEDY, GDY MYŚLI O ZACHOWANIU PRZEPISÓW BHP.

PRZED WYPADKIEM UCHRONI CIĘ STOSOWANIE PRZEPISÓW BHP.

NIM COŚ WYKONASZ — POMYŚL BY ZROBIĆ TO BEZPIECZNIE.

„BUMERANG”
Reżyseria: Leon Jeannot
Produkcja: polska
Kino: Światowid, 22—27 bm.

20 z górą lat nie zatario wspomnień ostatniej wojny. Są one wciąż żywe i bolesne w naszym społeczeństwie. Ale dla młodego pokolenia wojna jest jedynie sumą faktów, które zna z rodzinnych opowiadań, z radia, książek i telewizji, z kina i podręczników historii.

W „Bumerangu” (scenariusz filmu został osnuty na tle słuchowiska radiowego „Autoservice” Jerzego Janickiego) na przykładzie nieszczęśliwej miłości Polki i Niemca, miłości „gorszącej”, nie akceptowanej przez ludzi starszego pokolenia żywiących wobec Niemców uczucie nienawiści i goryczy z powodu doznanych krzywd — twórcy podejmują skomplikowany problem istnienia okrutnej „przeszłości w teraźniejszości”, zagadnienia postaw współczesnych wobec problemu ostatniej wojny.

Główne role odgrywają: Barbara Brylska i Holger Mallich oraz — Władysław Krasnowiecki, Krystyna Mikolajewska i inni.

„NIE PRZYSYLAJ MI KWIA-TÓW”

Reżyseria: Norman Jewison
Produkcja: amerykańska
Kino: „Świt”, 20—24 bm.

„Nie przysyłaj mi kwiatów” — to jedna z cieszących się niesiabiącym powodzeniem amerykańskich komedii z Doris Day. Podobnie, jak „Telefon towarzyski” — zrealizowana została według niezawodnej i wypróbowanej recepty. Nie odgrywa tu większej roli fabuła, powielająca ograny już motyw nieporozumienia. Zabawne sytuacje, dowcipy, cięty dialog, nawiązujący do dialogu słynnej amerykańskiej komedii z lat trzydziestych i przede wszystkim popularni aktorzy — ulubieńcy publiczności, ich gra i temperament, są decydującym elementem tej serii komediowej.

W filmie tym znów wystąpiła trójka aktorów nazywa-



nych przez amerykańską filmową prasę branżową „szczytowym trio” (w wolnym przekładzie — przyp. red.) — Doris Day, Rock Hudson i Tony Randall. „Telefon towarzyski” i „Kochasiu, wróć” przyniosły producentom zysk wysokości 25 mln dolarów.

„Nie przysyłaj mi kwiatów” jest filmową przeróbką popularnego, granego na Broadwayu w roku 1960 przeboju Normana Barasch i Carroll Moore. Niemałą atrakcją filmu jest śpiewana przez Doris Day tytułowa piosenka.

ZAKUPILIŚMY

„Grek Zorba” — amerykański dramat psychologiczny, a-

daptacja powieści wybitnego greckiego pisarza Nikosa Kazantzakisa: Bohaterami filmu są — pełen sił, stary obywatel Zorba oraz młody, refleksyjnie usposobiony wobec życia intelektualista. Kapitalna kreacja Anthony Quinna w roli tytułowej.

„Kto chce zabić Jessie?” — czechosłowacka komedia reżyserii Vaclava Vorlicka. Parodia popularnych na zachodzie komiksów. W efekcie wprowadzenia „Supermenów” i innych niezwykłych bohaterów obrazkowych historii do rzeczywistego życia powstaje mnóstwo zabawnych, często paradoksalnych sytuacji.

(dr)

R. Filipki i „Skaldowie” na spotkaniu z nowohucką publicznością



Trudno powiedzieć: dla Filipskiego, „Skaldów” czy filmu? Fakt, że ponad 600 osób zgromadziło się w kinie „Światowid” na niedzielnej projekcji filmu „Cierpkie głogi”, połączonej ze spotkaniem z odtwórcą głównej roli Ryszardem Filipskim i zespołem „Skaldów”. Imprezę prowadził red. Wł. Cybulski. Dla nowohuckich widzów — w ogromnej większości młodych — R. Filipki wykonał piosenkę z „Cierpkich glogów”. Moim zdaniem zrobił to znacznie lepiej niż Piotr Szczepanik w filmie. Na zdjęciu — Filipki i Kraftówna w „Cierpkich glogach”. (HN)

Kącik filatelistyczny

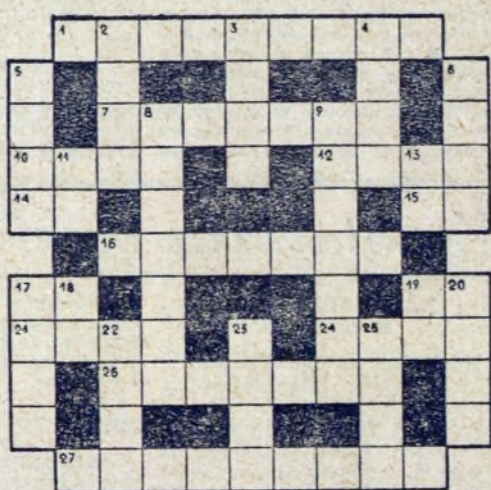
Leśne zwierzęta

Kolekcjonerom znaczków o tematyce przyrodniczej polecamy dziś ciekawą serię znaczków węgierskich przedstawiającą zwierzęta leśne. Seria składa się z sześciu wartości, a na poszczególnych egzemplarzach znajdują się: rudy lis, dzik, rogacz, jelen i muflon. kp



Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. związek państw tworzących na zewnątrz polityczną całość, 7. wyborca, 10. jedna z figur w kartach, 12. majster od pieców, 14. symbol radu (lp. 88), 15. jedna z nut, 16. mięsak, guz często złośliwy, 17. symbol indu (lp. 49), 19. tuz, 21. metalowe lub skórzone nakrycie głowy, 24. mieszkanie lisa, 26. wodna roślina, 27. popierający, opiekun.
Pionowo: 2. pułstelnia, 3. stałe sesje wyjazdowe sądu, 4. trzy stopy, 5. nazwa jednego z polskich zespołów filmowych, 6. strefa, 8. przyrząd do oświetlania, 9. zboże siane w jesieni, 11. inicjały autora wiersza „Daremne żale”, 13. domek pszczoł, 17. syn Dedala, 18. symbol sodu (lp. 11), 19. setna część hektara, 20. legenda skandynawska, 22. kierownica statku, 23. znana marka zamków do drzwi, 25. otwór w ścianie.

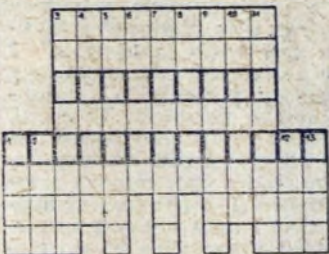
Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 23 grudnia 1966 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

UKŁADANKA

W rzędy pionowe (z góry na dół) wpisać trzynaście wyrazów o podanym niżej znaczeniu. Litery w dwóch zaznaczonych rzędach poziomych utworzą rozwiązanie.

Należy nadesłać tylko samo rozwiązanie (hasło), bez podawania odgadniętych wyrazów.

1. „mowa” kawiarni, 2. zakrywa dziurę (w ubraniu), 3. do ubrania do butów, do włosów, 4. mebel w każdym domu, 5. działanie, akcja, 6. opiekun, adwokat dla aplikanta, nabój, 7. powinność dostarczania ludzi i sprzętu do budowy dróg, 8. marynarz, 9. przymiotnik od miasta, w którym odbyły się dwa



sobory w 325 i 787 roku, 10. świętość pozorna, 11. podejrzany lokal, 12. Piecioksiąg, prawo moźeszowe 13. śnieżny człowiek.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 49

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. matka, 3. sport, 7. kronika, 9. tron, 10. auto, 11. znak, 12. trop, 16. lato, 18. para, 19. adwokat 20. zakaz, 21. okręt.
Pionowo: 1. Malta, 2. Kern, 4. paka, 5. tumor, 6. Andy, 7. komnata, 9. automat, 13. klucz, 14. plot, 15. walet, 17. odra, 18. park.

ROZETA

Prawoskrętnie dośrodkowo: 1. korek, 2. miraż, 3. lanca 4. maska, 5. konto, 6. konar, 7. motel, 8. szpak, 9. nitka.
Lewoskrętnie dośrodkowo: 1. kotek, 2. morwa, 3. liryk, 4. manne, 5. kasta, 6. kania, 7. manko 8. seter, 9. Nepal.

PRZEPRASZAMY amatorów naszych rozrywek umysłowych za błąd, który wkraśli się do krzyżówki z nr 48 „Głosu”. Tikal —

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-89, przez centralę HiL 401-00 i 401-20, wewn. 47-69 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. T-14



NIE CHCĄ MOKNĄĆ

Na wielu przystankach tramwajowych na terenie dzielnicy i kombinatu gainstalowano daszki chroniące przed deszczem. Pominięto jednak przystanek na linii nr 16 i 5, z którego licznie korzysta młodzież ucząca się w przyzakładowych szkołach zawodowych HiL oraz pracownicy zatrudnieni w wydziałach pionu głównego mechanika i energetyka. Pracownicy ci zwracają się za naszym pośrednictwem do czynników kompetentnych z prośbą o wy-

